

I. Czy w dziejach Polski Ludowej dostrzega Pan/Pani tematy dotychczas pominięte? Prosilibyśmy o wysunięcie postulatów badawczych.

W historiografii Polski Ludowej łatwiej chyba wskazać tematy solidnie opracowane niż takie, które zostały pominięte, o co pyta redakcja. Wymienię zatem tylko te obszary, którymi warto się, moim zdaniem, zająć w pierwszej kolejności.

Po pierwsze, cały obszar oporu społecznego i opozycji wobec systemu komunistycznego. Idzie tu przede wszystkim o pokazanie środowisk i postaci peerelewskich niepokornych. Choć w ostatnich latach ukazało się kilka prac z tej tematyki, to wciąż na swego dziejopisarza czekają: niezależny ruch harcerski, Wolne Związki Zawodowe, środowisko walterowców i „komandosów”, środowisko literackie (ZLP i PEN Club), opozycja młodzieżowa (SKS i NZS). Nie ma historii myśli politycznej opozycji. Dzieło profesora Jerzego Holzera o Solidarności lat 1980–1981 zachowuje swoją wartość, choć zostało napisane ponad dwadzieścia lat temu, ale jest zdumiewające, że nikt nie spróbował napisać nowej książki na ten temat. W rezultacie do dziś nie ma autorskiej syntezy największego ruchu społecznego w dziejach Polski, bez którego upadek komunizmu przebiegałby zupełnie inaczej, albo by go w ogóle nie było.

Bardzo brakuje monografii poszczególnych tytułów prasowych: „Kultury” paryskiej, „Aneksu” i londyńskich „Wiadomości” z emigracji, a z kraju – „Po Prostu”, „Biuletynu Informacyjnego” KOR, „Robotnika”, „Opinii”, „Tygodnika Mazowsze”, „Wiadomości Dnia”, „Woli”, „Zapisu”, „Res Publici” w jej obu edycjach: drugoobiegowej i wydawanej oficjalnie od 1987 r. Nader ciekawy mógłby być np. podwójny portret „Głosu” i „Krytyki”.

W ten sam obszar wchodzi następujące tematy z historii Kościoła i katolików świeckich: dzieje „Tygodnika Powszechnego” i jego kręgu, polityczne dzieje ruchu ZNAK, „Oazy” księdza Franciszka Blachnickiego, historia duszpasterstw akademickich. Nie trzeba chyba przekonywać, że na poważną, nie pisaną na klęczkach biografię zasługuje prymas Stefan Wyszyński. Jest wręcz nieco wstydliwe, że polskiej biografii nie doczekał się, poza książkami Jacka Moskwy, Karol Wojtyła. Osobny temat to oddziaływanie papieża Jana Pawła II na sytuację w Polsce i upadek komunizmu.

Biografie to zresztą wyjątkowo zaniedbana dziedzina naszej historiografii, co jest o tyle dziwne, że barwnych postaci w dziejach najnowszych nie brakuje. Dlaczego nie ma polskiej biografii Lecha Wałęsy (jeśli nie liczyć obszernego szkicu biograficznego w książce *Od Solidarności do wolności* autorstwa niżej podpisanego)? Napisać warto też z pewnością książki o takich postaciach, jak choćby: Jacek Kuroń, Stefan Kisielewski, Tadeusz Mazowiecki. A wśród polityków z przeciwnego obozu na swoje naukowe biografie czekają: Bolesław Bierut, Władysław Gomułka, Wojciech Jaruzelski, Edward Gierek, Józef Cyrankiewicz, Jakub Berman i inni.

II. Jaką rolę w warsztacie badawczym historyków, zajmujących się dziejami Polski Ludowej, odgrywają, a jaką winny odgrywać, różne kategorie źródeł?

Uważam, że wszystkie źródła trzeba traktować mniej więcej jednakowo – ważne są zarówno te wytworzone przez uczestników wydarzeń, jak i te, które pochodzą od obserwatorów, w tym od Służby Bezpieczeństwa i jej agentury. Najważniejsze, aby opierać się na różnorodnych źródłach, aby żadnej kategorii nie dawać *a priori* pierwszeństwa i żadnej nie deprecjonować. Sądzę bowiem, że równie nieprawdziwe jest myślenie, że cała prawda zawiera się w teczkach SB, jak odbieranie temu typowi źródeł jakiegokolwiek wiarygodności. Sam traktuję materiały MSW przechowywane w Instytucie Pamięci Narodowej przede wszystkim jako źródła do dziejów opozycji. Można się z nich wiele dowiedzieć o tym, co robiły i co myślały środowiska opozycyjne, a nie tylko o policyjnych przedsięwzięciach wobec nich.

Ważnym źródłem są oczywiście relacje i wspomnienia, choć te opublikowane w minionych kilkunastu latach powstawały często z myślą o publicznym wizerunku ich autorów, wciąż aktywnych w życiu politycznym.

III. Czy w Pana/Pani warsztacie naukowym wykorzystuje Pan/Pani monografie i wydawnictwa źródłowe dotyczące historii Polski Ludowej, opublikowane przed 1989 r. – i dlaczego?

Nie wykorzystuję monografii ani wydawnictw źródłowych na temat PRL z prostego powodu: obszar, jakim się zajmuję – historia opozycji i Solidarności – był przed 1989 r. przedmiotem bardzo usilnej propagandowej manipulacji i pochodzące z tego okresu książki są warte uwagi tylko jako źródło do dziejów tej propagandy.

IV. Jaką nazwę okresu 1944/45–1989 uważa Pan/Pani za odpowiednią – Polska Ludowa? PRL? Peerel? Rzeczpospolita Druga i Pół? Polska pod okupacją sowiecką? Ewentualnie prosimy o własne propozycje.

Myślę, że przyjęta już potocznie nazwa PRL jest najwłaściwsza dla okresu 1944–1989. Charakterystyczny dla zwyczajów komunistycznych skrót lepiej oddaje cechy tej epoki niż pełna nazwa – Polska Rzeczpospolita Ludowa, czy niekiedy wręcz myląca – Polska Ludowa.

V. Czy opublikował(a) Pan/Pani także jakieś prace naukowe dotyczące innych okresów dziejów Polski lub z zakresu dziejów powszechnych? (Oczywiście możliwa jest odpowiedź: nie dotyczy).

Nie dotyczy

VI. Prosimy wymienić nazwiska historyków zajmujących się dziejami Polski Ludowej, których uznaje Pan/Pani za autorytety naukowe.

Autorytety naukowe w dziedzinie historii najnowszej: Andrzej Paczkowski, Jakub Karpiński, Andrzej Friszke, Paweł Machcewicz, Jerzy Eisler, Antoni Dudek.

Jan Skórzyński, ur. w 1954 r., w 1981 r. obronił na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego pracę magisterską: *Faszyzm włoski w oczach „Le Temps”*. Pierwsza publikacja naukowa dotycząca okresu 1944/45–1989: *Upadek Rad Robotniczych*, „Zeszyty Historyczne” 1985, nr 74. Jest redaktorem naczelnym wydawanych przez „Kartę” trzech tomów dzieła *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, Warszawa 2000–2006. Jest również autorem książek: *Uгода i rewolucja: władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995; *Kalendarium Solidarności 1980–1989*, Warszawa 2005 (wraz z Markiem Pernałem); *Od Solidarności do Wolności*, Warszawa 2005.
